

KS. DR JÓZEF F. TARNÓWKA

**Filozof wolności w służbie prawdy
i przyjaciel człowieka.
Pamięci ks. prof. Tadeusza Styczenia (1931–2010)**

14 października 2010 r. zmarł wybitny filozof ks. prof. Tadeusz Styczeń. Filozoficznie wzrastał u boku Karola Wojtyły, był jego wieloletnim asystentem i przyjacielem, tworzył własną filozofię, rozwijając myśl mistrza. To wzrastanie i własna twórczość dokonywała się w dialogu ucznia z mistrzem, a potem z jego uczniami i przyjaciółmi. Ks. prof. Styczeń prowadził swoje wykłady, pisał swoje teksty wychowawczo, w literackiej formie dialogu, jak Platon na początku dziejów filozofii. Tak rodziła się filozofia człowieka wielkiej wiedzy i jeszcze większej wrażliwości na sprawę człowieka. Miłośnika piękna natury, poezji i muzyki. Nieprzeciętnego myśliciela pochłoniętego odkrywaniem człowieka i afirmacją godności każdej osoby. Personalisty, który dostrzegał zawsze konkretnego człowieka, i kapłana o wielkim sercu. Przyjaciela wielu, pełnego humoru i ciepła, ale też wymagającego rozmówcy, który bardziej prowadził do odkrywania siebie niż nauczał. Naukowca zaangażowanego w sprawy różnych społeczności: świata, Kościoła katolickiego, ojczyzny, uczelni, zgromadzenia salwatorianów, współpracowników, zawsze uważnego, nigdy nie powierzchownego, człowieka wielkiej wrażliwości na krzywdę ludzką, który z radością witał każdą osobę afirmującym pozdrowieniem: „Dobrze, że jesteś!”.

Urodzony 21 grudnia 1931 r. w podkrakowskich Wołowicach, nad ukochaną Wisłą, dorastał w trudnych czasach okupacji hitlerowskiej. Dom rodzinny przeniknięty był chrześcijaństwem, miłością do Boga i człowieka. Wspominając swoje dzieciństwo, ukaże horyzont historyczny i intelektualny swego domu: „W moim domu rodzinnym, do którego sięgał zapach dymu krematoriów [Oświęcimia], była ogromna biblioteka zmarłego wujka”¹. W 1944 r. rozpoczął naukę w tajnym gimnazjum prowadzonym przez salwatorianów w Krakowie. W 1949 r., po rocznym nowicjacie

¹ T. Styczeń, *Człowiek w „Dzienniku duchowym” Ojca Jordana*, [w:] *Gdy mocą człowieka jest Pan*, K. Wons (red.), Kraków 1995, s. 223.

w Bagnie koło Wrocławia w zgromadzeniu salwatorianów, wrócił do Krakowa, aby podjąć studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Świecenia kapłańskie przyjął 5 kwietnia 1955 r. w Krakowie z rąk ks. bp. Franciszka Jopa.

W czasie studiów ks. Stycznia zainteresowały wykłady ks. Karola Wojtyły, który w 1953 r. zrobił habilitację na Wydziale Teologicznym UJ. Po zlikwidowaniu Wydziału Teologicznego UJ ks. Wojtyła rozpoczął w 1954 r. wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a rok później podejmuje swoje specjalistyczne studia filozoficzne na tej uczelni ks. Tadeusz Styczeń². Odtąd jego droga naukowa związana była z ks. Wojtyłą i KUL-em. Uczestniczył w prowadzonym przez ks. Wojtyłę seminarium z etyki, pod jego kierunkiem napisał w 1959 r. pracę magisterską: *Koncepcja cnoty u Nicolai Hartmanna* i w 1963 r. doktorską: *Problem możliwości etyki naukowej u Johna Locke'a*. Bezpośrednio po promocji przyjął od uczelni propozycję pracy naukowo-dydaktycznej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej przy Katedrze Etyki. W 1971 r. przedstawił rozprawę habilitacyjną: *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności. Studium metaetyczne*³.

Z okazji 70. urodzin ks. Stycznia Jan Paweł II napisał do niego w liście z 4 listopada 2000 r.:

Nasza wspólna przygoda z etyką zaczęła się jeszcze przed Lublinem. W Lublinie jednak, na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu, miała ona fazę decydującą. Tam spotykaliśmy się zarówno na wykładach, jak i na seminariach, które prowadziłem jako wykładowca dojeżdżający z Krakowa. Tam również dane mi było poznać Cię bliżej jako studenta głęboko zainteresowanego problematyką etyczną. Wszystkie kolejne stopnie naukowe: magisterium, doktorat, a z kolei habilitacja, następowały po sobie w dość szybkim tempie, tak że mogłem być spokojny o przyszłość Katedry Etyki na KUL-u. Formalnie wciąż byłem z nią związany aż do roku 1978, ale praktycznie wszystko już opierało się na Tobie⁴.

W 1978 r. ks. Tadeusz Styczeń został mianowany kierownikiem Zakładu i Katedry Etyki KUL, w 1981 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1992 profesora zwyczajnego. Od 16 października 1978 r. dzielił swój czas, serce i energię

² Ks. dr Jarosław Merecki wspominał w artykule *Wrażliwość kapłańskiego serca*, na pięćdziesięciolecie kapłaństwa swego mistrza w tygodniku „Niedziela” 14/2005: „Prawdziwą pasją ks. Stycznia jest jednak muzyka. W czasie studiów uczy się gry na fortepianie i organach i marzy o tym, aby po święceniach kapłańskich pójść na muzykologię. Również przełożeni zakonni chcą, aby utalentowany seminarzysta rozpoczął studia specjalistyczne zaraz po święceniach kapłańskich. Kiedy jednak młody kapłan wyraża swoje pragnienie studiowania muzyki, Ksiądz Prowincjał odmawia: »Nie — mówi — jesteś zbyt romantyczny, muzyka byłaby dla ciebie zbyt niebezpieczna. Musisz wybrać coś innego«. Wobec tej nieoczekiwanej przeszkody świeżo wyświęcony kapłan stwierdza: »W czasie moich studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim słuchałem wykładów z etyki społecznej, prowadzonych przez ks. prof. Karola Wojtyłę. Słyszę, że od niedawna ks. Wojtyła prowadzi wykłady z etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Chciałbym zatem rozpocząć studia właśnie u niego«”.

³ Lublin 1972.

⁴ Jan Paweł II, *List do Ks. Profesora Tadeusza Stycznia*, [w:] *Codzienne pytania Antygony. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Tadeusza Stycznia*, A. Szostek, A.M. Wierzbicki (red.), Lublin 2001, s. 45.

między Katedrę Etyki w Lublinie a Katedrę św. Piotra w Rzymie. Więzy naukowe i osobiste łączące go z kardynałem Karolem Wojtyłą pogłębiły się jeszcze bardziej, gdy ten — jako Jan Paweł II — stanął na czele Kościoła. Nie była to tylko płaszczyzna przyjaźni, ale też intelektualne i moralne dziedzictwo, które starał się przekazywać dalej. Z inicjatywy ks. prof. Styczenia powstał w 1982 r. Instytut Jana Pawła II KUL jako międzywydziałowy ośrodek dla „studiów nad myślą i dziełem Papieża Jana Pawła II”. Od 1988 r. zaczął ukazywać się również z jego inicjatywy kwartalnik „Ethos”, wydawany przez Instytut Jana Pawła II na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Fundację Jana Pawła II w Rzymie, którego redaktorem naczelnym był do 2006 r.

Książd Styczeń kontynuował i rozwijał myśl swojego mistrza, pozostając z nim w stałym dialogu intelektualnym, a przez to towarzyszył papieżowi w służbie Kościołowi powszechnemu. Ojciec Święty dziękował we wspomnianym liście:

Jestem Ci serdecznie wdzięczny za wszystkie lata naszej współpracy, które powstały z Twojej inicjatywy, za wszystkie kolejne numery „Ethosu”, a nade wszystko za serdeczną przyjaźń, którą mi okazywałeś i okazujesz niezmiennie do dnia dzisiejszego. Jesteś, Tadeuszu, znakomitym etykiem, ale nie tylko to — jesteś świetnym narciarzem i turystą. Z wdzięcznością wspominam wszystkie nasze wyprawy — letnie, jesienne, zimowe — naprzód jeszcze w górach polskich, a potem także na północy Italii; były one okazją do różnych przemyśleń i twórczych dyskusji⁵.

Ks. prof. Styczeń towarzyszył — jak zawsze dyskretny — swemu mistrzowi i przyjacielowi do ostatnich chwil jego życia.

Był cenionym wykładowcą, jego wykłady były swoistym przeżyciem. „Trudne nieraz treści Książd Profesor podawał z merytoryczną poprawnością, metodologiczną zasadnością, w pięknej szacie językowej, z poetyckim polotem, z aktorską dykcją. Prawdziwa uczta!”⁶ W kolejnych latach pracy naukowej wykłady monograficzne odbijały jego drogę naukowego rozwoju: od zagadnień metaetycznych do problemów osoby i jej wsobernej wartości aż do posłannictwa etyki jako odsłaniania osoby, źródła i miary powinności moralnej. A mówił i pisał o tym jak naukowiec, mędrzec, a nawet prorok obdarzony darem tworzenia przyjacielskich więzi między ludźmi⁷.

Przez całą swoją działalność naukową związany był z KUL-em i Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. W 1975 r. wykładał jako Visiting Professor na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Mainz. Od 1981 r. wielokrotnie prowadził wykłady w Instytucie Jana Pawła II Studiów nad Małżeństwem i Rodziną (Pontificio Instituto Giovanni Paulo II per Studi su Matrimonio e Famiglia) na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. W 1981 r. wspólnie z Josefem Seiferem i innymi założył The International Academy of Philosophy w Dallas w USA, która od 1986 r. działa jako Die Internationale Akademie für Philosophie (IAP) w Księstwie Liechtenstein (a potem również i w Chile). Ks. prof. Tadeusz Styczeń

⁵ *Ibidem*.

⁶ T. Wojtarowicz, *Profesor, mędrzec, przyjaciel*, [w:] *Codzienne pytania Antygony*, s. 72.

⁷ Por. *ibidem*, s. 73; oraz A. Szostek, *Wprowadzenie do Księgi*, [w:] *Codzienne pytania Antygony*, s. 9–11.

był członkiem senatu i wykładowcą Międzynarodowej Akademii Filozofii. W roku 1994 prowadził gościnnie wykłady w Ateneo della Santa Croce w Rzymie.

Był członkiem Towarzystwa Naukowego KUL, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Rady Naukowej Instytutu Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego. W roku 1990 został ekspertem Senackiej Komisji do Spraw Konstytucji. Był konsultorem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia oraz członkiem Rady Zarządzającej Papieskiej Akademii Życia (Pontificia Academia Pro Vita). W 1995 r. otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Nawarry (Pampeluna, Hiszpania), a w 2007 r. Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przy Uniwersytecie Laterańskim (Rzym). Został odznaczony przez władze państwowe Polski i Austrii.

Wykaz publikacji ks. prof. dra hab. Tadeusza Stycznia obejmuje 70 pozycji książkowych, w tym 14 książek wydanych samodzielnie, 8 jako współautor, kilkudziesięciu, których był redaktorem, oraz 495 artykułów i recenzji w różnych językach. W ramach Instytutu Jana Pawła II KUL, którym kierował do 2006 r., powstawały liczne prace w seriach wydawniczych: „Człowiek i moralność”, „Jan Paweł II naucza” i „Biblioteka Ethosu”. Przez wiele lat był redaktorem „Roczników Filozoficznych” wydawanych przez Towarzystwo Naukowe KUL, współredaktorem czasopism „Aletheia” (IAP w Liechtensteinie) oraz „Anthroposthes” (Papieski Uniwersytet Laterański w Rzymie) oraz współpracował z włoskimi czasopismami „Il Nuovo Areopago” i „La Nuova Europa”.

Ostatnie trzy lata życia ks. Stycznia naznaczone były postępującą chorobą Alzheimera i wyniszczającym cierpieniem. W czerwcu 2009 r. został przeniesiony do zakładu opiekuńczo-leczniczego św. Jadwigi w Trzebnicy koło Wrocławia. Zmarł w trzebnickim szpitalu 14 października 2010 r.

Etyka i metaetyka to główne kierunki badań naukowych ks. prof. Tadeusza Stycznia. Od samego początku jego naukowej drogi pochłaniała go kwestia możliwości zbudowania etyki jako nauki. Dla niego etyka była nauką niezależną, gdyż brała swoje pierwsze zasady bezpośrednio z doświadczenia. Tu zaczynała się każda jego refleksja etyczna, która była najpierw refleksją nad ludzkim doświadczeniem. Już w swojej habilitacji zaprezentował koncepcję etyki niezależnej od systemów filozoficznych i teologicznych, a opartej na doświadczeniu moralnym jako punkcie wyjścia. Tę koncepcję dalej rozwijał, gdyż dla niego moralność jest dostępna każdemu człowiekowi, nie poprzez taką czy inną filozofię czy też teologię, lecz przez doświadczenie moralne. Przy czym chodziło o etykę, która uniknęłaby formalno-logicznego błędu przejścia od „jest” do „powinien” (D. Hume) zwanego błędem „złudzenia naturalistycznego” (G.E. Moore’a)⁸. Metodologiczne uprawomocnienie etyki było dla niego pierwszym zadaniem, aby uzyskać wiedzę rzetelną, istotnie powiązaną z antropologią, a także z metafizyką.

Etyk, to nie tylko ten, kto opisuje sytuację moralną człowieka, ale stara się ją ostatecznie wyjaśniać. „Etyka więc to [...] nie tylko fenomenologia »sprawy Owidiusza« w człowieku. To także — w sposób nierozłączalny — teźże sprawy m e-

⁸ Por. T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Lublin 1980; oraz *idem*, *W drodze do etyki*, Lublin 1984.

t a f i z y k a”⁹. Dramat moralnego rozdarcia między dobrem a złem, nazwany „sprawą Owidiusza” w człowieku, to metodologicznie właściwy *locus ethicae*. Prawda o dobru i złu moralnym człowieka jest prawdą o człowieku, samym centrum sprawy doświadczenia etycznego i antropologicznego. Gdyż jedynie ważnym i godnym człowieka pytaniem jest: „Co zatem znaczy: »żyć naprawdę dobrze«, »być naprawdę dobrym«”¹⁰. Człowiek i jego odpowiedzialność „za siebie — przed sobą, przed swym Stwórcą i Odkupicielem” były dla ks. prof. Styczenia „wciąż właściwie jedynym tylko, odwiecznym i zawsze aktualnym i [...] najdonioślejszym pośród wszystkich tematów”¹¹. Doświadczenie moralne było więc — podobnie jak dla Wojtyły — *universale in concreto*, bo w nim objawia się moc normatywna prawdy, która staje się wyzwaniem¹².

Tadeusz Styczeń interpretował filozofię Karola Wojtyły i rozwijał ją w duchu personalizmu etycznego. Poszukiwał obiektywizmu poznania etycznego przez analizę struktury sądu sumienia. Epistemologiczną podstawą i gwarancją realizmu i obiektywizmu wiedzy uzyskanej w procesie poznania jest doświadczenie, czyli wgląd w to, co bezpośrednio dane, co się odsłania wprost przed poznającym podmiotem. Podstawowe doświadczenie jako punkt wyjścia filozofowania, to zawsze historyczne (nigdy abstrakcyjne) poznanie — *cognosco*, „odkrywanie tego, co dane”, a nie myślenie — *cogito*. Od Wojtyły przejął *współdoświadczenie* siebie w doświadczaniu świata¹³ oraz sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością dokonujące się w sumieniu, czyli moc normatywną prawdy. Ale moment asercji zdaniowej stał się dla Styczenia decydującym o tej normatywnej mocy prawdy. Asercja jako przyłgnięcie poznawcze do poznanej prawdy, która umożliwia osobie przeżycie samej siebie jako wezwanej do działania według właśnie tej poznanej prawdy, aktem wolnego jej wyboru. Cokolwiek poznaję, poznaję razem ze mną poznającym prawdę o tym świecie i moje należne zaangażowanie w tym poznaniu po stronie poznanej prawdy. Uświadomienie sobie zgodności mego aktu poznania z przedmiotem angażuje mnie bezpowrotnie po stronie tego, co poznałem. Już nie mogę przejść obok tego beznamyślnie, bo to moje asertywne uznanie prawdy czyni z niej prawdę dla mnie, moją prawdę, za którą jestem odpowiedzialny, a nie jakąś abstrakcyjną prawdę, przez to czyni ze mnie świadka poznanej prawdy o sobie i o przedmiocie, a status świadka jest podstawowym statusem człowieka¹⁴. „Moja prawda” nie oznacza subiektywizacji poznania, a opowiedzenie się za prawdą poza mną (transcendencja przedmiotu zarówno wobec aktu, jak i wobec podmiotu tego aktu), za prawdą

⁹ Chodzi o formułę Owidiusza: *Video meliora proboque, deteriora sequor*. Cytat pochodzi z tekstu wygłoszonego podczas uroczystości nadania ks. T. Styczeniowi honorowego doktoratu przez Instytut Jana Pawła II Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim (Rzym, 6 XII 2007), a opublikowanego jako: *Człowieka portret własny. Karola Wojtyły — Jana Pawła II antropologia adekwatna*, [w:] *O Jana Pawła II teologii ciała. Filozoficzno-teologiczne komentarze do „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*, Lublin 2009, s. 9–18.

¹⁰ T. Styczeń, *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?*, Lublin 2001, s. 26.

¹¹ *Ibidem*, s. 31.

¹² Oczywiście przy rozróżnieniu między sądami uniwersalnie ważnymi i uniwersalnie uznanymi.

¹³ T. Styczeń wielokrotnie odwoływał się do pierwszych stron *Osoby i czynu*.

¹⁴ Por. T. Styczeń, *Rozum i wiara współodpowiadają na pytanie: Kim jestem? Refleksje wokół encykliki „Fides et ratio”*, [w:] *idem, Rozum i wiara*, s.163.

transcendentną, jest podstawą aktu poznania. Dokonuje się to wszystko w refleksji towarzyszącej aktowi poznania. Przedmiot jest egzystencjalnym transcendensem, a nie tylko intencjonalnym korelatem aktu poznania.

W ten dopiero sposób staje się ona [osoba] w pełni odpowiedzialną moralnie za siebie i za swe dzieje rządzącą samą siebie w świetle prawdy o sobie. Wszak dopiero wówczas osoba widzi, iż sama sobą rządzi zawsze i tylko wtedy, gdy prawdą o sobie się rządzi, prawdą poznaną przez siebie, choć absolutnie niezależną od siebie¹⁵.

Tak więc, każdy sąd człowieka, czyli każda jego „auto-informacja”, jest zarazem dla niego „auto-imperatywem”. Podmiot poznający zobowiązuje sam siebie przez akt poznanej prawdy do uznania jej za akt jej wolnego wyboru. Wiąże się to ze wszystkimi dramatycznymi konsekwencjami w wypadku odrzucenia prawdy przez siebie poznanej, takimi jak rozbicie tożsamości podmiotu przez samozakłamanie, które prowadzi do „samo-zniewolenia”. Sprzeniewierzenie się sobie to największy dramat istoty definiowanej jako rozumna, bo jest wystąpieniem przeciw swemu rozumowi. Styczeń nazwał to samobójstwem moralnym, człowiek bowiem w osobowej strukturze bytowej jest jednością podmiotu poznania i wolnego wyboru¹⁶. Ta jedność istoty rozumnej stanowi o jej godności osobowej. To jest bytowo-antropologiczny, a zarazem moralno-dziejowy wymiar człowieka. Najkrócej wyrazi to bardzo poetycka definicja człowieka jako „wolności w potrzasku prawdy”. Genezę osoby widział ks. Styczeń w poznawczym kontakcie człowieka ze światem, w którym przeżywa swoją inność, obcość, a nawet samotność. We wnętrzu człowieka rozgrywa się dramat osoby przez odkrycie tego, co go różni od świata, a głównie tego, co go wyróżnia w świecie przedmiotów jako podmiot poznania. Wyróżnieniem tym jest zdolność do przekraczania siebie w prawdzie. Człowiek widzi w sobie osobę, której absolutnie nie wolno aktem wolnego wyboru zaprzeczyć prawdzie, którą sama stwierdziła własnym aktem poznania. Osoba zatem to samo-zależność podmiotu od normatywnej mocy poznanej przez podmiot prawdy, która go przekracza¹⁷. Osobowe jądro to unia podmiotu poznania i wolności świadka prawdy, jej powiernika i opiekuna. Bez tego włączenia się aktem poznania w kontrast między jednością i niepowtarzalnością „ja”, realnym podmiotem poznania a realnie istniejącym światem jako przedmiotem, nie wiedziałby człowiek nic o sobie jako o tym „ja”, którym jest i którego doświadcza.

Odkrycie prawdy o przedmiotowym świecie i własnej podmiotowości prowadzi osobę do spotkania człowieka z człowiekiem, odkrycia drugiego podmiotu, drugiego takiego „ja”, jak „ja”. Prowadzi to do odkrywania wartości osobowych w drugim człowieku i sobie samym, do wejścia w świat osób. W tym świecie osób doświadcza człowiek fenomenu powinności, który pojawia się w sumieniu. Dla ks. prof. Stycznia powinność nigdy nie przychodzi z zewnątrz, ale jest prawdą, którą człowiek sam poznał, sam uznał, sam wybrał i sam się nią związał, bo jest prawdą o dobru,

¹⁵ *Ibidem*, s. 157.

¹⁶ Por. T. Styczeń, *Być sobą to przekraczać siebie. O antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *idem*, *Rozum i wiara*, s. 46.

¹⁷ Por. T. Styczeń, *Wolność w prawdzie*, Rzym 1988; por. też *idem*, *Solidarni: wolni przez prawdę*, „Ethos” 3 (1990), nr 3–4, s. 5–9.

w szczególności o dobru osoby. Prawda jest więc podstawową wartością poznania teoretycznego i praktycznego działania. Człowiek jako osoba odkrywa prawdę o rzeczywistości (osoby) i wybiera prawdę jako normę swego działania dlatego, że jest prawdą¹⁸. Jak powiedział Wojtyła:

Wolność zawiera w sobie zależność od prawdy, co z całą wyrazistością uwydatnia się w sumieniu. Funkcja sumienia polega na określeniu prawdziwego dobra w czynnie i na ukształtowaniu odpowiedniej do tego dobra powinności. Powinność jest doświadczalną postacią zależności od prawdy, której podlega wolność osoby¹⁹.

Więcej nawet, wolność jest możliwa dzięki prawdzie, dzięki której osoba jest niezależna od przedmiotu aktu intencjonalnego i może stanowić sama o sobie. Istnieje bowiem strukturalny i dynamiczny związek osoby z poznaną prawdą. Jak to wyraził uczeń ks. Stycznia: „Sam formalny walor przeżycia prawdy wraz z jej momentem aksjologicznym obligującym do działania zgodnie z prawdą [...] definiuje osobę”²⁰. Osoba w swej strukturze jest niezależna od natury, a uzależnia się od prawdy, gdyż ona (a nie rozum czy wola) jest podmiotem swego poznania, chcenia i działania.

Skupiając uwagę na człowieku, ks. prof. Styczeń ukazywał zasadniczą tożsamość punktu wyjścia antropologii i etyki w formule: *primum anthropologicum et primum ethicum convertuntur*²¹. Etyka i antropologia przenikały się, gdyż doświadczenie moralne informując, normuje. Źródłem swoistego antropocentryzmu ks. prof. Stycznia był metafizyczny i epistemologiczny realizm²², prowadzący od etyki przez antropologię do metafizyki. „Metafizyka i antropologia konstytuują się *uno actu*: doświadczenie siebie w doświadczeniu bytu i doświadczenie bytu w doświadczeniu siebie”²³. To doświadczenie opiera się na tej podstawowej właściwości ludzkiego rozumu, którą Buttiglione tak sformułował: „Istnieje podwójny sposób użycia rozumu: poszukiwanie prawdy o bycie i o człowieku i porządkowanie stworzenia wedle miary poznanej prawdy. Jeśli nie przyjmuje się tej pierwszej funkcji, to użytek robiony z drugiej ulega wypaczeniu”²⁴. Respektowanie prawdy każdego bytu jest warunkiem afirmacji samego siebie. Człowiek bowiem patrząc na swój byt, na byty osób i świata, nie może nie zobaczyć swojej i wszelkiego bytu *stworzoneości*, gdyż inaczej nie respektuje świadectwa swego doświadczenia. Osoba ludzka jako podmiot konstytuujący się w *samozależności* od prawdy odkrywa tę samozależność jako podarowaną wraz z przygodnym istnieniem. Istnienie człowieka, jego byt, jest nieustan-

¹⁸ Por. J. Merecki, *Antropologiczne implikacje moralnej normatywności prawdy*, [w:] *Codzienne pytania Antygony*, s. 110.

¹⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn i inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 199.

²⁰ W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*, Lublin 1993, s. 92.

²¹ Por. T. Styczeń, *Być sobą to przekraczać siebie*, s. 55.

²² Por. A. Szostek, *Wolność — prawda — sumienie*, „Ethos” 4 (1991) nr 3–4, s. 27.

²³ K. Krajewski, *Personalizm etyczny ks. Tadeusza Stycznia*, [w:] *Codzienne pytania Antygony*, s. 83.

²⁴ W oryginale: „Esiste dunque un duplice uso della ragione: la ricerca della verità intorno all'essere ed all'uomo, da un lato, e l'ordinamento del creato in funzione della verità riconosciuta. Se la prima funzione della ragione non viene più riconosciuta l'uso della seconda funzione della ragione si perverte”. R. Buttiglione, *Plus ratio quam vis: considerazione sul destino dell'idea di ragione al principio del secolo XXI*, [w:] *Codzienne pytania Antygony*, s.147.

nym przyjmowaniem daru istnienia. Dlatego też dla ks. prof. Stycznia respektowanie każdej osoby dla niej samej ze względu na jej godność (według zasady: *Persona est — affirmanda propter seipsam*) zaczyna się od respektowania jej istnienia, życia.

Normy moralne dotyczące życia, a w szczególności najbardziej bezbronного, a przez to zagrożonego, życia nienarodzonych i osób starszych oraz chorych, otrzymują w ten sposób swoją niepodważalną obowiązywalność (nie tylko dla ludzi wierzących). Obowiązują wszystkich, gdyż wyrażają minimum ochrony człowieczeństwa. W obronie tego prawa do życia niestrudzenie walczył ks. Tadeusz Styczeń argumentami przedstawianymi w licznych pozycjach naukowych, nie wahając się używać mocnych słów:

Zaskarżam takie prawo [dopuszczające aborcję]. Zaskarżam prawo do nazywania takiego prawa prawem. Zaskarżam też Rzeczpospolitą, która by się godziła uznać takie prawo za swoje prawo. Byłby to z jednej strony samobójczy cios, przed którym nie wolno nam nigdy samych siebie nie ostrzegać. Biada etykowi, gdyby tego nie czynił!²⁵

W praworządym państwie demokratycznym zasada większości nigdy nie może wyprzedzać zasady poszanowania praw człowieka do życia i do wolności. Dlatego *nienarodzony* jest miarą funkcjonującej demokracji. Dla ks. prof. Stycznia istnieją obiektywnie nieprzekraczalne granice aksjologiczne demokratycznego państwa prawa, w którym zasada równości wszystkich wobec prawa, czyli zasada sprawiedliwości, jest podstawą politycznego ładu. Dlatego też apelował o „logicznie koherentne i etycznie jednoznaczne procedury stanowienia prawa w zakresie ochrony ludzkiego życia” i prawa solidarne z każdym człowiekiem²⁶. Toteż personalizm etyczny ks. prof. Stycznia pozwalał mu występować przeciw wszelkiemu subiektywizmowi etycznemu i relatywizmowi i jednocześnie stać na stanowisku możliwości uzyskania ogólnie ważnych norm moralnych oraz uznania sumienia za ostateczną instancję postępowania moralnego. Instancję *normotwórczą* pozwalającą na ustalanie słusznych i ogólnie ważnych treści norm, według naczelnej zasady etycznej mówiącej, że każda osobę należy afirmować tak, jak swą własną, czyli dla niej samej. Z niej wypływa miłość jako podstawowy obowiązek osoby względem osoby i konieczny warunek jej samospełnienia²⁷. Sytuacja osoby we wspólnocie osób konfrontuje więc

²⁵ T. Styczeń, *Solidarność wyzwala*, s. 158. W roku 2000 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał ks. prof. Tadeuszowi Styczniowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, którego przyjęcia ks. Styczeń odmówił, uzasadniając w swym liście, że „skoro dokument mego odznaczenia sygnowany jest przez tegoż Prezydenta podpisem, który widnieje również pod ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r., wyjmującą — w tymże »Domu dla wszystkich — Polsce« — spod wszelkiej ochrony prawa do życia tysiące bezbronych dzieci przed ich narodzeniem się”, nie może przyjąć odznaczenia z tych samych rąk. Przyjął to odznaczenie w 2006 r. z rąk Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

²⁶ Por. T. Styczeń, *Für eine logisch kohärente und ethisch eindeutige Prozedur der Rechtsetzung im Bereich des Schutzes menschlichen Lebens*, [w:] *Unvollkommene oder ungerechte Gesetze? Für eine logisch kohärente und ethisch eindeutige Interpretation von Nr. 73 der Enzyklika „Evangelium vitae”*, T. Styczeń, P. Ślęczka, C. Ritter (red.), Lublin 2005, s. 179–185; a także *idem*, *Nienarodzony miarą demokracji*, Lublin 1991.

²⁷ Por. T. Styczeń, *Der Person gebührt Liebe. Zum epistemologisch triftigen und methodologisch gültigen Ausgangspunkt der Ethik*, [w:] *Menschenwürde: Metaphysik und Ethik. Jubiläumsband der Internationalen Akademie für Philosophie im Fürstentum Liechtenstein 1986–1996*, T. Styczeń, P. Ślęczka, C. Ritter (red.), Heidelberg 1998, s. 151–193.

etykę z polityką. Ks. Styczeń po ugruntowaniu teoretycznej wizji osoby ludzkiej, która jest podstawą wspólnot międzyludzkich, poświęcił swoją uwagę wspólnotom przede wszystkim małżeńskim, rodzinnym, narodowym i państwowym, gdyż postrzegał osobę ludzką jako byt odnajdujący się i potwierdzający siebie tylko w komunii z innymi osobami. Komunia ta polega na znalezieniu i wybraniu poznanej i w personalnym dialogu sprawdzonej prawdy o człowieku, a tym samym o społeczności ludzkiej²⁸.

Etyka, którą rozwijał ks. prof. Tadeusz Styczeń, wypływała z konkretnego doświadczenia moralności, gdyż według niego, etyk nie wynajduje „kazusów”, lecz życie człowieka stawia go wobec dramatu ludzkich wyborów. Dlatego etyk ma za zadanie pomagać — jak akuszer²⁹ — rodzić się właściwym rozwiązaniom dylematów moralnych, w których intuicja i spontaniczność zawodzą. Poprzez dotarcie do prawdy objawiającej się w sumieniu człowieka odsłania osobę, w jej niepowtarzalnej godności, i konsekwencje tej odsłony, czyli najlepszy sposób afirmowania i ochrony tej godności. Zawsze zaangażowany po stronie człowieka, po stronie sumienia jako rzecznik prawdy o człowieku³⁰. Dlatego tworzy filozofię nie tylko dla fachowców, ale dla każdego. Jego akademicki język, choć wymagający, jest zawsze zaangażowany, często przechodzący w odezwę do ludzkich sumień.

Ks. prof. Styczeń był filozofem wierzącym. Wiara i nauka przenikały się w jego życiu, dla niego bowiem „uwierzyć to znaczy zawsze wybrać prawdę; znaczy zawsze wybrać rozum; znaczy w końcu zawsze wybrać prawdę o samym sobie jako istocie rozumnie wolnej, i uwierzywszy — w oparciu o rozum — Bogu, dochować Mu — i sobie w Nim — wierności do końca”³¹. Dlatego filozof wierzący to świadek prawdy i „powiernik wymagań rozumu” według Styczeńowej definicji filozofii, która mówi, że to „zainicjowana przez Sokratesa antropocentrycznie ukierunkowana refleksja filozoficzna nad całokształtem rzeczywistości”³². Wiara chrześcijańska — przez kontemplację faktu Bożego Narodzenia³³ — prowadziła naukowca zajmującego się sprawami etycznymi człowieka do anzelmiańskiego zadziwienia: „Cur Deus homo?” Odpowiedź dana przez Jezusa Chrystusa, który identyfikował się z najmniejszymi, bezbronnymi, stając po ich stronie, była zobowiązująca dla filozofa ks. prof. Tadeusza Stycznia.

²⁸ Por. T. Styczeń, *Jedynie prawda wyzwala. Rozmowy o Janie Pawle II*, E. Baławajder (red.), Roma 1987.

²⁹ Według często powtarzanej przez T. Stycznia za Sokratesem myśli, etyk jest akuszerem nowego, prawdziwie ludzkiego życia w człowieku, a zatem sługą kultury.

³⁰ T. Styczeń, S. Majdański, C. Ritter, *Moralny fundament Europy czyli o cywilizację życia. Wprowadzenie do sympozjum „O solidarność rodziny narodów”*. Lublin, Zamek Królewski, 14 maja 2001 roku, [w:] *Moralny Fundament Europy, czyli o cywilizację życia*, T. Styczeń, C. Ritter, S. Majdański (red.), Lublin 2002, s. 79.

³¹ T. Styczeń, *Rozum i wiara współodpowiadają na pytanie*, s. 166.

³² *Ibidem*, s. 172.

³³ Por. T. Styczeń, *Rozum i wiara*, s. 19–32.